

**PRZEDPŁATA:**

Rocznie 4 korony (2 ruble)
Półrocznie 2 kor. (1 rubel)
Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu.
Adres Redakcji i Administracji: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34.
godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor
przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

OGŁOSZENIA:

Cała strona 40 koron
pół strony 20 "
1/4 " 12 "
wiersz petitowy 40 groszy

Ojczyzna, Nauka i Cnota

Powiedziano nam: wielka chwila dziejowa zastała was małymi...

Zanalizujmy nasze siły żywotne, aby przekonać się, czy jest to prawdą, czy tylko niesłusznym zarzutem. Stadjum życia, w jakim nas wojna zastała wysuwa wiele danych ku temu, że faktycznie wielkie wypadki zostały nas nie małymi, lecz nieprzygotowanymi.

Ogół społeczeństwa drzemał, reszta zaś pracowała u „podstaw“, upajając szerokie warstwy pięknym słowem niepodległości... Tylko słowem. Nieliczne, wprost znikome, sfery społeczeństwa stały na gruncie pracy pozytywnej. Dla nich niepodległość nie była czczym frazesem, lecz celem wszystkich wysiłków, przedmiotem zabiegów życiowych—poprostu miernikiem wartości polaka.

Dziś, według nich, trza nam bić swój własny gościniec dla myśli polskiej, na terenie którego przybrałaby ona całkiem indywidualno-narodowy charakter i kroczyła po nim sama bez fałszywego aliansu. Niestety, takich ludzi było i jest zbyt mało...

I pomimo, że jesteśmy narodem jednym z większych, mającym poważną przeszłość państwową, narodem, który w okresach budzenia się nowych myśli szedł równolegle z za-

chodem, a nieraz go nawet wyprzedzał,— doszliśmy do tego, że jako całość nie potrafimy i nie możemy stworzyć czynu. Na nas młodych pada obowiązek naprawienia popełnionych błędów. Jesteśmy pokoleniem, któremu przypadnie wejść na arenę życia obywatelskiego w wyjątkowo trudnych warunkach. Chcąc, ażeby praca nasza była intensywną i wydała owoc musimy przede wszystkim wykorzenić na przyszłość jedno zjawisko, posiadające w naszym życiu społecznym codzienny charakter.—Mamy tu na myśli ewolucję, jaką przechodzi u nas każdy inteligent: będąc młodzieńcem pracuje na gruncie ideowym; po skończeniu studjów zaczyna t. zwaną karierę — w następstwie czego obowiązki społeczne ustępują obowiązkowi rodzinnym — lata zaś powagi, rozważności spędza na chłodzeniu „rozpalonych“ głów.

Jednostki takie tworzą u nas później społeczeństwo, które, jako otoczenie pełne groźnego egoizmu, przesiąkniętego walką o poziome interesy, sprawia, że i sama młodzież nie może być taką, jaką winna być. Wewnętrzny jej zapał do życia, wobec przykładu z góry, jest przytłumiony i codziennie niemal spotykamy się z faktem, że młody jeszcze

człowiek wstępuje w szranki życia już z całą ostrożnością i apatją...

Młodzieży! Trza nam nareszcie uprzytomnić sobie nasze obowiązki, zanalizować naszą wartość, środki i przystąpić do zmodyfikowania życia.

Pamiętajmy o tem, że winniśmy postarać się, aby nasi następcy wspominali nas z chlubą, tembardziej, że będziemy musieli pracować w dobie przełomowej, nadzwyczaj krytycznej, w momencie, w którym zaczną kształtować się stosunki naszego kraju. Musimy ogarnąć wzrokiem nie pewien zakamarek codziennej szarzyzny, lecz cały błękit życia...

W pracy naszej wzniesmy hasło dawnej młodzieży filareckiej: Ojczyzna, nauka, cnota i z niem pójdźmy torować drogę ku lepszej przyszłości Polski.

Koledzy i koleżanki, czy wniknęliście kiedy w treść, w znaczenie — w samą jaźń słowa Ojczyzna?

Jest Ona pojmowana dotąd u nas jako pewien abstrakt, gdy tymczasem Ojczyzna nie jest czemś, co chwilami wkracza z zewnątrz do naszej myśli, lecz wszystkim, co widzimy i co jest w nas samych... Blizkie kółko rodzinne. ojciec, matka, rodzeństwo — te drogie i najbliższe nam istoty, z którymi łączy nas węzeł przeżytych chmurnych i jasnych chwil...

Pójdźmy dalej... Ciemny chłop polski, niewiedzący kim jest, oddany własnemu losowi, otoczony ze wszystkich stron pasorzytami, ssącymi z niego najżywotniejsze soki... Ten chłop, któremu wiarą jest przyzba domowa i kawał ziemi, nadzieją — dobry plon, miłością... nie Polska...

Nasz biedny, mało uświadomiony robotnik, wyzyskiwany na każdym kroku przez wrogie i obce elementy, normujące warunki jego życia chęcią największego zysku.

Dziecko tego robotnika, pozbawione higienicznego pokarmu, powietrza i słońca — to dziecko, które swe młodociane lata spędza nieraz w piwnicznej izbie, a później przeważnie jest oddane na wychowanie — ulicy.

Ojczyzna nasza, to coś więcej jeszcze...

To wielki pomnik przeżytej chwały naszych pradziadów. To spuścizna wiekowa przekazana nam przez nich, którą my, spadkobiercy, mamy, niby wici, przekazywać przyszłym pokoleniom...

Ojczyzna nasza — to obszary pól i lasów — to złote słońce, pieszczące swymi promieniami prochy bohaterów, poległych w obronie praw naszych.

Ojczyzna — to mowa nasza, ta codzienna, zwykła polska mowa, którą usta wymawiają z jakimś dziwnym, niewysławionym pietyzmem.

Ojczyzna — to nasza nieszczęśliwa ziemia rodzinna, której niewolno nam było nazywać Polską, a którą ciągle frymarczono i sztucznie zapleniano kąkolem... To ta ziemia, wymagająca od nas hołdu, poświęcenia i daniny z nas samych...

Winniśmy kochać Ojczyznę...

Lecz, aby zadośćuczynić temu, trzeba ją kochać rozumnie. Czynnikiem, który może nas doprowadzić do granicy poznania prawdziwej miłości Ojczyzny jest nauka. Nie miejsce tu na obszerne poruszanie samej wartości nauki, ale należy choćby zwrócić uwagę na jeden szczegół, bardzo znamienny, — na zaniedbanie przez nas samych znajomości naszej przyrody, geografii i historii.

Czyż my możemy odczuć i pokochać Polskę, jeżeli nie znamy jej dziejów? Przerzućcie kartę po karcie historii, a odczujecie szlachetną duszę naszej Ojczyzny, poznacie jej potęgę, zbliżycie się do niej i dopiero wtedy stanie się ona bliską waszemu sercu.

Poznajcie naszą przyrodę, a przekonacie się, że pięknego krajobrazu można nie szukać w obcych stronach, bo go mamy u siebie.

Mamy cudną, przez swą prostotę, przyrodę, mającą w sobie tyle przedziwnego, sielskiego i znanego polskiej duszy, uroku, kryjącego się w jej tajemniczym, szarem tętnie, jakie daje się wyczuć tylko w przepięknej melodji szopenowskiego mazurka.

Starajcie się poznać nasze miasta, wsie, góry i rzeki, a zobaczycie, że ziemia nasza jest wielka, piękna i zasługująca na poznanie.

Pokochacie ją!...

By stać się godnymi synami Polski, należy jeszcze jedno hasło filareckie zakorzenić w sobie — cnotę. Nie mam tu na myśli tworzenia z nas wzorów ascety. Przeciwnie powinniśmy być zawsze pełni pogody, wesela i pociągu do życia, które jest piękne dla umiającego żyć. Cnota to: poczucie obowiązku, szanowanie godności, honoru i szacunek dla słabszego.

Mamy więc obszerne pole do znoju, pełne zadań, bez wątpienia, trudnych, bo polegających na pracy nad sobą, wymagających pewnego wysiłku woli, ale zadań, które z nas stworzą ludzi odpowiedzialnych, z jakich musi składać się naród, pragnący mieć podstawę do życia i pewną, nieprzejętą lękami przyszłość.

Na horyzoncie rysują się przed nami dwie drogi.

Jedna jest gładka, spokojna — panuje na niej niczem niezamącony spokój. Można wejść na nią i iść kołysany ciszą... aż do uśpiania.

Druga zaś jest jeszcze nieubita, taka sobie prosta, polska droga, niby ugor...

Chcąc przejść, trza ją najpierw wyrównać, wygładzić, ubić...

Znęka to ludzką istotę, lecz pozna ona, co to trud i praca. Przyszłe pokolenia powiedzą, że tą drogą szedł człowiek.

Wybierajcie...

*Tadeusz Konopacki
drużynowy*

Powstanie i rozwój skautingu

Skauting w Polsce

II.

Skauting uzdrowił stosunki wśród młodzieży. Rok 1905 wprowadził do życia młodzieży pierwiastek sekciarstwa partyjnego. W pracy skautowej zniknęły wszelkie antagonizmy partyjne. Dwie istniejące równolegle organizacje skautowe nie zwalczały się wzajemnie, przeciwnie, dążyły do zlania się w jedną organizację. To dążenie było wynikiem zdrowej atmosfery, która powstała dzięki odczuciu i przejęciu się zasadniczymi postulatami skautingu. Nie było napewno ani jednego skauta w Królestwie, któryby przeciwstawił się chęci utworzenia jednej organizacji skautowej. Młodzież oczekiwała z upragnieniem wezwania do połączenia się, oczekiwała jednak cierpliwie, karnie, wierząc, że kierownictwo jej postępuje uczciwie, że podziela zdanie młodzieży i dąży do zjednoczenia pracy skautowej.

W lipcu 1912 roku A. Ostrowski wyjeżdża do Lwowa, w celu załatwienia całego szeregu spraw organizacyjnych dotyczących skautingu w Królestwie.

Lwów, w tym czasie, był bardzo poważnym ośrodkiem ideowego życia młodzieży, przebywał tutaj A. Małkowski, który w sprawach skautowych był najbardziej kompetentny z pośród wszystkich kierowników ruchu skautowego w Galicji, był Lwów również miejscem pobytu Naczelnictwa Skautowego, najwyższej władzy skautowej na Galicję, która posiadała dużą powagę w sprawach skautowych, z powodu możliwości prowadzenia jawnej pracy, a przez to stworzenia dosyć silnej organizacji oraz z powodu podjęcia wydawnictwa „Skaut”, jedyne go wówczas polskiego pisma skautowego. Po porozumieniu się we Lwowie zapadło postanowienie połączenia organizacji skautowych w Królestwie pod jedną komendą. Z powodu dokonanej rewizji przez żandarmerję rosyjską oraz odnalezienia doku-

mentów, które poważnie oskarżały politycznie A. Ostrowskiego w stosunku do rządu rosyjskiego, nie może on wrócić już do Królestwa. Nie wzięcie udziału A. Ostrowskiego w przeprowadzeniu połączenia się organizacji skautowych dało w następstwie opłakane rezultaty. W dziwny i niewiadomy sposób ukonstytuowała się Naczelna Komenda Skautowa w Warszawie. Skład Naczelnej Komendy był najzupełniej zakonspirowany; dla porozumiewania się z organizacją posiadała swego przedstawiciela w osobie p. C. J. Przedstawiciel Naczelnej Komendy Skautowej, objeżdżając miejscowości Królestwa, w których się znajdowały oddziały skautowe, zapewniał, że Naczelna Komenda Skautowa została wyłoniona przez młodzież i jej organizacje polityczne, że w skład Naczelnej Komendy wchodzi reprezentanci wszystkich obozów politycznych młodzieży. Młodzież nie była zadowolona zakonspirowaniem składu Naczelnej Komendy, tymbardziej, że nie mogła sobie wytłumaczyć, a nawet sam przedstawiciel Naczelnej Komendy nie mógł wyargumentować konieczności tego konspirowania się. Wszystkie władze tajnych zrzeszeń ideowych młodzieży były w większym, lub mniejszym zakresie, zawsze jawne i zawsze wybierane przez członków lub ich delegatów. Dlatego też, zakonspirowanie się Naczelnej komendy nie mogło być niczem wytłumaczone. Wezwanie jednak do tworzenia jednej organizacji oraz ten idealizm, który owładnął młodzieżą w pracy skautowej nie pozwoliły doszukiwać się lub podnosić zarzutów z powodu dopuszczenia się różnych nieformalności oraz popełniania pewnych błędów. Młodzież zakonspirowaną najzupełniej Komendę, nieznaną dotąd w pracy ludzi, darzyła najzupełniejszym zaufaniem.

W krótkim jednak przeciągu czasu w stosunkach organizacyjnych dały się zauważyć różne nadużycia ze strony kierownictwa. Przedstawiciel Naczelnej Komendy Skautowej tak często korzystał z zakonspirowania władzy naczelnej, tak nieszczerze postępował w sprawach służbowych, tak zresztą często zmieniał zdanie, że w krótkim czasie zaczęto tracić zaufanie do władzy naczelnej. W pewnej miejscowości Królestwa przedstawiciel ten przeczył n.p. kategorycznie temu, co potwierdzał parę tygodni temu, w innej przedstawił cały szereg faktów mijających się z prawdą, ale najbardziej poderwała zaufanie wśród młodzieży walka, którą rozpoczął z całym szeregiem ludzi bardzo oddanych i zasłużonych dla ruchu skautowego, nie cofał się nawet przed zawieszaniem tych ludzi w pracy, wykorzystując najdrobniejszy szczegół, który nawet nie można było uważać za zarzut, posunął się nawet do tego stopnia w walce z prądami, którym nie sprzyjał, n.p. pracy wojskowej zapoczątkowanej w Galicji, że wśród młodzieży, która obdarzała sympatją tę pracę, nie mógł się powstrzymać od oczerniania jej. Takie postępowanie musiało wywołać protesty. Niektóre organizacje polityczne rozesłały zawiadomienie do swych oddziałów, ażeby w tych miejscowościach, w których nie nastąpiło złączenie pracy powstrzymywać się od łączenia, a pracować samodzielnie.

Młodzież zorientowała się, że jest to zupełnie planowa akcja obozu politycznego, który, należy dodać, nie miał zupełnie wykładnika ideowego wśród młodzieży. Z tego powodu w organizacji skautowej powstaje do pewnego stopnia odruchowy bunt, bunt wypływający z pobudek szlachetnych, z ukochania prawdziwej idei skautowej. Znosi się na protest ze strony młodzieży, na wystąpienie przeciwko naczelnemu kierownictwu, a nawet na rozłam, ponieważ Naczelna Komenda potrafiła sobie część młodzieży zjednać, jednych zbliżyła do siebie jawnym faworyzowaniem, drugich przekonała o konieczności bezwzględnego posłuszeństwa.

Młodzież, która w zasadzie potępiała takie postępowanie, wstrzymywała się od wypowiedzenia zdania w obawie przed spotkaniem się z zarzutem warcholstwa. Ferment jednak wywołany wciąż wzrastał. Młodzież spostrzegła zasadnicze błędy w ustroju organizacji. Coraz

więcej powstawało zwolenników prądu, który dążył, aby naczelna władza skautowa była jawna, jeśli już nie dla całej organizacji, to przynajmniej dla określonych od pewnego stopnia szarż skautowych oraz, aby kierownictwo organizacji spoczywało w rękach ludzi powołanych przez młodzież na zjeździe.

Kto był świadkiem pierwszych wysiłków młodzieży w kierunku stworzenia organizacji skautowej i tego momentu, gdy spostrzegła, iż dzięki bezgranicznemu zaufaniu, którym obdarzyła późniejsze kierownictwo skautowe, została w swych nadziejach zawiedziona, ten musiał zrozumieć, jak deprawująco na umysł młodzieńczy wpływały te fakty, jedno go tylko mogło pocieszać, ta szczerą pogardą, to szlachetne oburzenie, ten odruchowy protest, który powstał w sercach młodzieży.

W Galicji również powstał poważny ferment w organizacji skautowej. Przebieg wypadków oraz powody tego fermentu były jednak w znacznym stopniu odmienne. Ani na chwilę Naczelniactwu Skautowemu nie można zarzucić nieuczciwości, można jednak zarzucić, że więcej może broniło interesów Sokoła lub Eleuterji, niż sprawy organizacji skautowej. Mogło to powstać w Naczelniactwie Skautowem pomimo nawet specjalnych chęci, dzięki temu, że dziwnie z tych właśnie środowisk wyłącznie pochodziła naczelna władza skautowa galicyjska. Smutne jednak fakty musimy stwierdzić. Po paru zaledwie latach pracy następuje rozłam w galicyjskim skautingu: powstają oddziały skautowe przy Polskich Drużynach Strzeleckich, powstaje, tak zwany, skauting „czerwony“, A. Małkowski występuje z Naczelniactwa Skautowego i zakłada w Zakopanem również odrębną organizację skautową. Nie chcę wnikać gruntownie w powody tego rozkładu, stwierdzenie tych faktów najzupełniej wystarcza do postawienia zarzutu, że Naczelniactwo Skautowe we Lwowie mało strzegło dobra skautingu, jeśli swym postępowaniem wywołało wymienione objawy, bo tym, którzy uznali za konieczne dla młodzieży stworzyć odmienne ramy organizacji skautowej, nikt przecież nie ośmielił się zarzucić warcholstwa lub złej woli, a oni właśnie usprawiedliwiali swój czyn dobrem ruchu skautowego.

(D. c. n.)

Jan Sikorski



Oddział Skautowy w Legionach Polskich

Od początku wojny skauting w Galicji i Królestwie przyjął żywy udział w ruchu niepodległościowym.

Od początku wojny starsi skauci licznie wstępowali do Legionów i stale powiększają szeregi walczących, niosąc na usługi walki o Niepodległość swój ofiarny zapał, pracę i siły.

W szeregach Legionów skauci wykazali dużo gorliwości, sprawności żołnierskiej, dzielności bojowej, a pod względem nastroju ideowego są pożądanym czynnikiem w każdym oddziale wojska.

Jednakże niedoceniano skautów i nie wyzyskano należycie ich polowego przygotowania i ćwiczeń skautowych. Nie wyzyskiwano odpowiednio ich ofiarności i gorliwości, bowiem jeśli skaut nie mógł być użyty w szeregach, oddawano go do drugorzędnych, zgoła ordynansowych posług, zawsze jednak ceniąc w nim w szeregach dobrego żołnierza, a po za frontem gorliwego i oddanego, a bezwzględnie uczciwego sługę Sprawy Polskiej.

Skaut w szeregach często zatracił właściwy swój charakter, stawał się „starym“ żołnierzem, przestając zachowywać przepisy skautowe, zaniedbując dalszą pracę nad sobą, dalsze ćwiczenia skautowe.

Powstała więc idea utworzenia oddziału skautowego, by skauci, pełniąc służbę żołnierza-legionisty, mogli oddawać usługi Sprawie Polskiej w organizacjach pomocniczych agend wojskowych i jednocześnie, wyzyskując ćwiczenia skautowe, pełnili służbę jako wywiadowcy i ordynansi sztabowi.

Starania o utworzenie specjalnego oddziału skautowego długo nie przynosiły pożądanego rezultatu, jakkolwiek przy poszczególnych pułkach tworzono plutony z samych skautów i używano ich na patrole.

Dopiero staraniem Naczelnej Komendy Polskiej Organizacji Skautowej, utworzono oddział, składający się z 2-ch plutonów przy 6 pułku Legionów, a ponieważ skautów było mało na utworzenie własnej kompanii, dwa plutony skautowe wcielono do 6-ej kompanii II baonu.

I poszedł w pole oddział ów z 6-y pułkiem na pracę krwawą u rubieży ziem polskich, gdzie pełnił szczytną a ciężką służbę żołnierską.

W początku z niedowierzaniem odnoszono się do oddziału, ale wierna i gorliwa służba

znalazła uznanie i obecnie oddział skautowy cieszy się ogólną sympatją, na którą zasługuje nie tylko służbą w szeregach, ale i służbą dla legionistów.

Po pierwszym okresie walk wołyńskich, w początku listopada r. z. oddział skautowy został wyeliminowany z 6 pułku i przydzielony do Komendy Legionów. Odtąd służy on wszystkim pułkom i oddziałom Legionów. W nowych warunkach, w kilku szczęśliwych i pomyślnie dokonanych patrolach bojowych, wykazali skauci swoją wartościową, a wypróbowaną sprawność.

Dowodem uznania pożytecznej roli skautów są nowe zlecenia, a mianowicie:

Powierzono skautom prowadzenia kantyny, celem zaopatrywania Legionistów w rzeczy pierwszej potrzeby, o które na froncie trudno. Komenda Legionów dała fundusz na kapitał zakładowy i odpowiedni tabor; zyski przeznaczono na wdowy i sieroty po legionistach. W pierwszym miesiącu zysków tych wykazano około 500 kor. Ponieważ kapitał posiadany był mały w stosunku do potrzeb, postarano się o pożyczkę od Ligi Kobiet na powiększenie kapitału obrotowego.

Następnie polecono oddziałowi doręczać paczki, przychodzące z kraju dla Legionistów na linii. Jest to bardzo sympatyczna rola łącznika między rodziną a żołnierzem i praca ta sprawnie prowadzona, zyska z pewnością oddziałowi popularność nie tylko w szeregach, ale i w kraju.

Na tem prawdopodobnie nie skończą się agendy służby pomocniczej, wiele jest jeszcze spraw wymagających sumiennego wykonania i ofiarnej pracy. Solidna obsługa wszystkich pułków i oddziałów Legionów będzie mogła być zorganizowana po należytem powiększeniu oddziału, bowiem wtedy owe funkcje pomocnicze będą mogły być wykonywane bez uszczerbku dla obowiązków zasadniczych.

Dumni z zaufania, jakim ich obdarzono, skauci wedle sił niosąc pomoc braci Legionowej, starają się sumienną pracą usprawiedliwić to zaufanie, a z drugiej strony według zasad skautowych, korzystają z każdej możliwości stania się użytecznymi.

W pełnionej na wojnie służbie skauta znajdujemy potwierdzenie, że skauting to szkoła kształcąca żołnierza-obywatela, który ma trudne

wypełnić zadanie—pracą swą i znojem dźwigać i dźwignąć Polskę.

W czasie wojny skaut-legionista pełni służbę żołnierza, a oprócz tego w imię zasad skautowych oddaje się zupełnie na usługi kolegom legionistom, by ulżyć ich ciężkiej doli żołnierskiej.

Aby istnienie Oddziału Skautowego nie mogło być przez skautów mylnie zrozumiane—31 lipca ubiegłego roku w „instrukcjach dla komendantów okręgów l. 3“ Naczelna Komenda P. O. S. ogłosiła, że Oddział Skautowy powstaje nie w celu werbowania skautów do Legionów, lecz dla zapewnienia odpowiedniejszych warunków służby tym skautom, którzy bez względu na istnienie Oddziału wstąpiłiby do Legionów.

Skaut wstępujący do Oddziału Skautowego, staje się legionistą i podlega władzom wojskowym. Oddział Skautowy nie zrywa jednak z dawnym swym życiem skautowym i dlatego w sprawach skautowych uznał się podległym Naczelnej Komendzie Polskiej Organizacji Skautowej. Oddział utrzymuje żywy kontakt z organizacją;

Naczelnej Komendzie P. O. S. składa sprawozdania o swym stanie. Na prośbę skautów-legionistów Naczelna Komenda P. O. S. przesyła Oddziałowi wszystkie instrukcje i rozkazy, wydawane dla organizacji.

Do Oddziału Skautowego może wstąpić ochotnik po ukończeniu siedemnastu lat w przeciwnym razie winien posiadać pozwolenie rodziców i świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność fizyczną do służby w wojsku.

Ochotnik do Oddziału Skautowego staje przed władzami poborowemi Legionów; uprzednio jednak musi otrzymać od Naczelnej Komendy P. O. S. świadectwo, że może być przyjęty do Oddziału Skautowego w Legionach.

W Oddziale Skautowym obowiązują ogólne przepisy skautowe.

W służbie na froncie skaut-legionista kształci ducha i nabywa cnót potrzebnych do przyszłej pracy obywatelskiej w odrodzonej Polsce. „DLA CIEBIE POLSKO I DLA TWEJ CHWAŁY“ oto hasło skauta-legionisty, a bojowym znakiem jego—skromna lilja amarantowa.

Skaut-legionista

KORESPONDENECYJE

Kalisz, w lutym

Cztery miesiące mija, gdy w mieście naszym rzuconą została myśl wskrzeszenia idei skautingu polskiego. Wybuch bowiem wojny, od której skutków tak strasznie ucierpiał Kalisz, zniweczył wysiłki lat ubiegłych. Pracę więc trzeba było zacząć od początku. Na szczęście wśród współczesnego zamętu młodzież tutejsza nie utraciła miłości ideałów narodowych, to też z chwilą pewnego unormowania stosunków miejscowych na hasło: „Czuwaj“ — staje chętnie przy twardym pługu pracy odrodzeniowej. Trzeba przyznać, że warunki, wśród których ta praca może być prowadzoną, są niezmiernie trudne.

społeczeństwo starsze nie przyczynia się niczem do ułatwienia nam tej pracy o lepszą przyszłość narodu. Pozostawieni własnym siłom i chęciom zaczęliśmy

snuć nić naszych wzajemnych dążeń, mając nadzieję, że gromadka nasza to tylko początek tych przyszłych szeregów bojowników odrodzenia, którzy „był Polski“ opierają na przeswiadczeniu o własnych siłach narodu. Powołana do życia Drużyna Kaliska nagiąwszy program pracy swej do obecnych warunków, rozwija się bardzo pomyślnie. Zbiórki, na których są przerabiane: terenoznawstwo, sygnalizacja, szermierka i musztra, są prowadzone nader systematycznie. Wyrazicielem naszych dążeń i przekonań stało się pismo p. t. „Czuwaj“, zasilane artykułami miejscowych sił. Od niedawna też powstała w Kaliszu żeńska organizacja skautowa. Przyjazd delegata Polskiej Organizacji Skautowej w dniu 30 stycznia b. r. wywołał wśród organizacji kaliskiej żywe poruszenie. Na zebraniu komendy, zagajonem przez wymienionego delegata, po omówieniu spraw organizacyjnych i zasięgnięciu informacji o ruchu skautowym w Polsce, nastąpiło oficjalne przyłączenie Kaliskiej Drużyny Skautowej do P. O. S. Tak więc

z dniem 30 stycznia b. r. Druż. Kal. stanowi 23 Okręg P. O. S. Sprawy więc organizacji wewnętrznej zostały uregulowane; dalszy zaś rozwój Kal. Druż. Skaut. jest zależny od sta-

nowiska społeczeństwa starszego, które stara się o utworzenie Patronatu, aby mógł roztoczyć nad młodzieżą opiekę tak moralną, jak i materialną.

*Jerzy Atom
druż. Kal. Org. Skaut.*

NA POSTERUNKU



FRANCISZEK BŁASIAK

sierżant III batalionu 3 pp. Legionów Polskich

Od początku wojny bez przerwy w linii! — W tem jednym zdaniu zamyka się najwyższa pochwała dla młodego bohatera, który śmiercią swą powiększył liczbę dobrowolnych ofiar, złożonych przez naród na Ołtarzu Wolności.

Dziecko wsi, syn rolnika w Czańcu pod Białą, z chaty ojcowej po naukę udał się do miasta. Był wzorowym uczniem gimnazjum wadowickiego, a swój zapal szlachetny ujawnił, wstępując do miejscowej Drużyny Skautowej. Jego charakter prawy, serce czyste, przez przyjaciół krysztalowym nazwane, w całej pełni zajaśniać mogły w tem pięknym zrzeszeniu młodocianych duchów, do służby narodowej zaprawiających się przez kształcenie silnej woli i czystości. Był w 6-iej klasie gimnazjalnej, gdy wojna wybuchła. Na apel skautowy wraz z całym oddziałem pod komendą Brunona Olbrychta, swego starszego kolegi z ławy szkolnej, dziś porucznika Legionów, wyrusza w pole. Wcielony do kompanii wadowickiej, 12 ej, III-go bataljonu w 3 pp., w gronie swych kolegów i przyjaciół najbliższych, przeżywa całą kampanję karpacką i bukowińską. Z usposobienia spokojny i cichy, twardą służbę żołnierską pełni skromnie i prosto, a zawsze wzorowo i sumiennie. Szeregiem patroli daje się poznać jako żołnierz wytrawny i pewny. Wyróżnił się w grudniowej bitwie pod Maksymcem, kiedy to wraz z dwunastu ludźmi wysłany na wysuniętą placówkę, nagle

przez nacierających moskali odciętym został od swoich. Osaczony, dwa dni dzielnie się trzymał, aż wreszcie cało przebija się do swoich. Za swe czyny wojkowe i sumienną pracę zdobywa kolejno stopnie podoficerskie. Ostatnio, za skuteczny udział w czerwcowych przewagach legjonowego wojska na bessarabskim pograniczu, otrzymuje awans na sierżanta. Wraz z 2-gą Brygadą dostaje się na front poleski — i tutaj dalej z tem samym zaparciem, z tą samą nigdy niegasnącą wiarą pełni swą służbę. Zawsze na posterunku. Nie schodzi z niego ani dla chwilowych niedomagań, ani dla tęsknoty za domem ojcowym, za wsią rodzinną. Ogniskiem rodzinnem mu była jego ukochana kompania. W gronie najserdeczniejszych towarzyszy broni, w służbie wojennej dla Ojczyzny, czuł się najszczęśliwszym. I ani przeczuwał może, że cicha i skromna praca żołnierska ku skrzydlatej sławie wieczystej go niosła, że jego młodzieńcze skronie aureolą bohaterstwa miała uwieńczyć.

Dnia 20 stycznia w popołudniowych godzinach, pełniąc służbę inspekcyjną w batalionie III, w chwili, gdy lustrował eksponowaną mocno placówkę, wysuniętą na sto kilkadziesiąt kroków pod okopy moskiewskie, padł, w pierś rażony celnym strzałem z karabinu nieprzyjacielskiego.

I w mroźny słoneczny dzień styczniowy, na pozycjach 3-go pułku wśród posępnych okopów Polesia, wyrosła nowa mogiła żołnierska: mogiła polskiego Skauta. co wierny naczelnym zasadom „polskich harcerzy“ — umiał w najcięższych warunkach „trwać do krwi ostatniej kropli z żył“.

Na posterunku trwał nieugięty — i na posterunku — dla Ojczyzny — oddał swe życie młode.

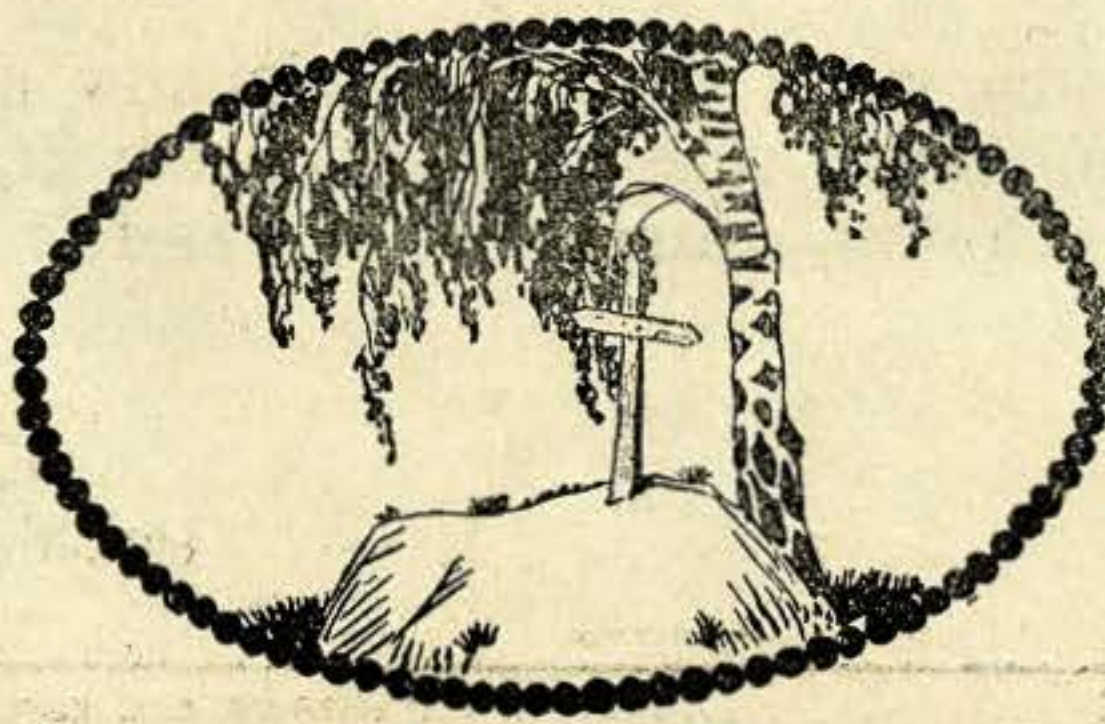
Cześć pamięci dzielnego młodzieńca, prawego syna Polski!

W polu 23 I. 1916 r

Bol. P.



archiwum



Od Administracji

Członkowie Polskiej Organizacji Skautowej oraz poszczególne oddziały organizacji płacą za Wiadomości Skautowe w prenumeracie

za rok Kor. 2 hal. 40
za pół roku „ 1 „ 20
za numer pojedynczy hal. 20.

Cena numeru pojedynczego we wszystkich miejscowościach Królestwa i Galicji wynosi hal. 20.

Księgarze i kolporterzy otrzymują procent.

Odpowiedzi Redakcji

Sekcji Śląskiej N. K. N. w Boguminie
Proszone numery Wiadomości Skautowych wysłaliśmy; nadal nadsyłać nasz organ będziemy. Dziękujemy za serdeczne życzenia.

Kol. K. Walterowi w Sosnowcu
Artykuł umieścimy z chęcią; prosimy o nadsyłanie prac.

Odpowiedź

Dziwięciu byłym instruktorom skautowym w Galicji, obecnie legionistom czwartego pułku Legionów Polskich, za „życzenia najpomyślniejszego rozwoju w coraz lepszych warunkach“, naszej organizacji oraz oświadczenie, że — myślą jesteście z nami i przy pracy naszej i trudzie harcerzy polskich — przesyłamy Wam najserdeczniejsze podziękowanie, łącząc jednocześnie gorące życzenie, by ziściły się nasze wspólne pragnienia, w imię których poświęciliście się na trud i znój wojenny, na śmierć za ukochaną Sprawę.

Polska Organizacja Skautowa

Komisja Dostaw Polskiej Organizacji Skautowej

(Piotrków, ul. Rokszycka I. 34)

posiada na składzie:

oznaki P. O. S., schematy raportów i załączników dla komendantów okręgów, pieczęcie skautowe dla okręgów i drużyn (po /trzy/ 3 kor. 50 hal.), legitymacje skautowe i pochewki, busole, siekierki, gwizdki, scyzoryki, sznurki szarż, kapelusze skautowe, pocztówki skautowe (sprzedaż hurtowna i detaliczna). — Z wydawnictw: Boże coś Polskę, Hymn Skautów, Vade mecum skauta (Z. Wyrobka), System Linga w zarysie i Programy lekcyjne (W. Sikorskiego), Ćwiczenia i zabawy skautowe (Dr. H. A. Mojmira), Samarytanin (Dr. H. M.), Gry i zabawy ruchowe (Czechowiczówny i W. Sikorskiego), Organizowanie wycieczek krajoznawczych (Szenka), Urywki z pamiętników o powstaniu z 63 r. (Dr. Z. Szybalskiej), Polskie skautki (zarys organizacyjny), Znaki konwencjonalne (Chłopskiego), Sygnały na trąbkę dla drużyn skautowych, Sygnalizacja optyczna, Klucz znaków przyjętych w rosyjskiej mapie 1:126.000, Współczesne karabiny piechoty (Z. Hartleba), Karabin „Manlicher“ (Lewakowskiego), Rocznik lwowski „Skaut“ tom 1, 2, 3;

WYDAWNICTWA WOJSKOWE: Regulamin wojsk pieszych (musztra), Regulamin służby polowej, Instrukcja techniczna (minerstwo), Instrukcja strzelecka, Regulamin wewnętrzny (zasady służby), Regulamin wewnętrzny (służba wart), Zasady administracji wojennej, Pieszy patrol wywiadowczy, Przepisy sanitarne.

Z cen wydawnictw wojskowych w razie kupowania na własność drużyn lub okręgów, otrzymuje się 50 procent ustępstwa.

Komisja Dostaw w miesiącu marcu wyda oznaki dla członków patronatów, książki dla zastępów, plutonów i drużyn, stany służby dla członków organizacji skautowej.

Dnia 1-go kwietnia Komisja Dostaw rozpocznie sprzedaż mundurów skautowych.

KOMISJA DOSTAW
Polskiej Organizacji Skautowej.